Czytania: Hi 19, 21-27; Ps 27 (26), 7-8a. 8b-9c. 13-14; Mk 1, 15; Ewangelia Łk 10, 1-12

Księga Hioba jest takim poematem na temat niezawinionego cierpienia. Na Hioba posypały się różne tragedie, jego życie legło w gruzach został pozbawiony wszystkiego, co kochał został sam ci którzy go znali zaczęli się odwracać od niego. Hiob stał się przedmiotem wzgardy szyderstwa odrazy ze strony innych ludzi. Jego bliscy przyjaciele wchodzą z nim w dialog jednak nie chcą go pocieszyć tylko i oni czynią mu wyrzuty. Hiob przyją z pokorą wszystko doświadczenia jaki Pan Bóg pozwolił żeby go dotknęły nie złorzeczył jednak Bogu, złamany wielkim wewnętrznym bólem mówił krótko: „Bóg dał, Bóg zabrał, niech imię Pańskie będzie błogosławione". Hiob jest przekonany o swojej niewinności a jego przyjaciele cały czas przychodzą do niego i mu tłumaczą, że skoro takie nieszczęścia go spotkały to na pewno w czymś zgrzeszył, obraził Pana Boga, nie dopełnił zobowiązań. Jego rozmówcy starają się go przekonać, że jego nieszczęścia to wynik jego grzechu, na co nie chce się zgodzić Hiob, bo czuje się niewinny, nie może się przyznać do czegoś czego nie popełnił. Hiob przekonuje swych przyjaciół że jest niewinny, jednak przyjmuje z pokorą wszystko czym Pan Bóg go doświadczył, że go pognębił, pozbawił godności, koronę zerwał z głowy, nadzieję podciął jak drzewo. Pośród cierpienia jakiego doznał za Bożym przyzwoleniem prosi swoich przyjaciół, aby go nie dręczyli i nie wmawiali mu grzechów, których nie popełnił. Prosi ich, aby go nie dręczyli, bo już wystarczająco jest udręczony przez to, co spadło na niego z Bożego przyzwolenia z Bożej ręki. Pyta ich: „czemu jak Bóg mnie ścigacie" jakby chciał powiedzieć, „dlaczego mnie dręczycie przypisując mi winę". Hiob chciałby, żeby było dla wszystkich jasne że cierpi niesłusznie, ale sam to przyjmuje i nie wini nikogo. Hiob ma pełne zaufanie do Boga dlatego akceptuje swój los nie szuka przyczyn, dlaczego tak jest, ufa jednak, że przez wszystko czym go Bóg doświadczył On sam go przeprowadzi dla większego dobra. Chciałby, żeby historia jego bólu oraz fakt jego niewinności był wyryty na skale, aby było to oczywiste dla wszystkich. A jednocześnie Hiob wyznaje, że jedynym wybawcą z wszelkich kłopotów jest Pan Bóg i nawet jakby miał zakończyć swoje życie w cierpieniu, to na końcu czasów Bóg odda mu sprawiedliwość, przywróci do życia. „Wybawca mój żyje (nie jest głuchy, ale czuwa nade mną) i jako ostatni stanie na ziemi. Potem me szczątki skórą przyodzieje, i ciałem swym Boga zobaczę". Hiob wyznaje wiarę w zmartwychwstanie na końcu czasów, kiedy Bóg przyjdzie sądzić żywych i umarłych. I Hiob przeniknięty bólem ufa Panu Bogu i nie może się doczekać tego ostatecznego z Nim spotkania, podczas którego zatriumfuje sprawiedliwość i będzie mógł poznać i zrozumieć sens tego niezawinionego cierpienia, którego doznawał w swoim życiu.

Prośmy Pan Boga abyśmy w chwilach trudnych nie pytali się, dlaczego coś nas spotyka, ale trwali przy Panu Bogu i prosili Go, aby był przy nas i nas wspierał, pamiętając o słowach psalmisty: „Chociaż bym szedł ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną".

o. Wiesław Jonczyk SJ